

Muzyczna Parada Wolności

Łódzka Parada Wolności – powołana do życia na wzór berlińskiej Love Parade – była spektakularnym wydarzeniem w polskiej kulturze i swoistym świętem, które przez lata łączyło polską scenę muzyki klubowej: od breakbeatu, jungle i techno aż po hardcore. Po 20 latach przerwy Parada powróciła na stałe do kalendarza wydarzeń w naszym kraju. To jedyne w Polsce wydarzenie tego rodzaju i druga co do wielkości parada w Europie.

- W zeszłym roku, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, tysiące osób ponownie bawiły się, tańcząc w rytm muzyki elektronicznej, która wybrzmiała z ponad 10 platform rozmieszczonych po całej Piotrkowskiej. Mogliśmy zobaczyć wiele inicjatyw i kolektywów, które pamiętają lata dwutysięczne. W tym roku priorytetem było zaproszenie klubów i kolektywów młodego pokolenia. Chcemy pokazać spectrum polskiej sceny elektronicznej. Jesteśmy inicjatywą na swój sposób międzypokoleniową, komitet organizacyjny tworzą osoby, które otwierały jeden z pierwszych klubów elektronicznych w Polsce (New Underground Alcatraz), a także osoby, które dopiero zaczynają swoje działania jako promotorzy – komentuje Rafał Baran, jeden z organizatorów.

W tym roku Parada Wolności będzie miała nie tylko formułę kolorowego korowodu przemierzającego miasto, ale stawia także na showcasowy charakter. Do udziału w wydarzeniu zostały zaproszone kluby i inicjatywy elektroniczne z całej Polski. Muzyczne platformy będą miały m.in. białostocki festiwal Up To Date, gdański Crackhouse czy wrocławski Transformator. - Taki kierunek rozwoju Parady Wolności to wypadkowa tego, czym Parada była kiedyś, ale także tego jak scena elektroniczna wygląda dzisiaj. Docelowo chcielibyśmy, aby na ulicy Piotrkowskiej pokazywały się najciekawsze inicjatywy związane z elektroniką z całej Polski. To długa droga, ale Parada Wolności wróciła na dobre – dodaje Ola Bładosz, rzecznik prasowy Parady Wolności.

Dla wielu osób Parada Wolności to nie tylko muzyczne platformy, ale także afterparty, które było zwieńczeniem wydarzeń całego dnia. Jeśli chodzi o afterparty to możemy potwierdzić, że w tym roku ponownie widzimy się w Wytwórni. Prace nad składem artystów nadal trwają, ale już teraz możemy powiedzieć, że robimy wszystko, aby tegoroczna impreza była na jeszcze wyższym poziomie – Mateusz „Matma” Maciejewski, odpowiedzialny za produkcję oficjalnego afterparty.

W zeszłym roku Dr. Motte, założyciel Love Parade, powiedział podczas Parady Wolności, że jest to miejsce, w którym tworzymy historię i kulturę muzyki elektronicznej, kulturę szacunku i wspólnotę. W tym roku organizatorzy kładą szczególny nacisk, aby te słowa wybrzmiały i przemówiły do wszystkich uczestników.

materiały prasowe